

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 142.

29. listopada 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 19. listopada. —

W Wiedniu i na przedmieściach zaszło na cholere do d. 19. listopada w południe 3830 osób, wyzdrowiało 1791, umarło 1832, pozostało w kuracji 207; do tych do dnia 20. listopada w południe zachorowało 15 osób, wyzdrowiało 13, umarło 5, pozostało w kuracji 204; przeto w ogóle do dnia 20. listopada w południe zachorowało 3845, wyzdrowiało 1804, umarło 1837, a pozostało w kuracji 204 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Z Petersburga donoszą pod d. 5. listopada: List z Moskwy pisze, że cesarzowa jej mość za przybyciem 4-ym jej przyjechała była przez swojego dostojnego małżonka przy rogatce Twerskiej, po czem najjaśniejsi cesarstwo ichmość jechali razem do bramy Woskreszeńskiej, tu wysiedli z powozu i odprawili nabożeństwo przed obrazem N. Panny Jweryjskiej. W dniu 27. października udali się cesarstwo ich mość do kościoła wniebowstąpienia, otoczeni nieprzeliczonem mnóstwem ludu, którego okrzyki hurra! mieszały się z odgłosem starego dzwonu: Iwan Wielki. Cesarz jme. zezwolił, aby pod czas jego obecności w Moskwie, tamedzni kupcy wystawili swoje płody przemysłu w wielkiej sali pałacu na Kremlu.

W d. 23. października poświęcono przy zwykłym obrzędzie kościół nowej politechnicznej szkoły i takową otworzono. Instytut ten jest największą i najpyszniejszą budową Petersburga. Etat tego instytutu wynosi rocznie 121,780. Skarb utrzymuje 132 uczniów, wybranych z różnych prowincyj, reszta uczniów płaci umiarkowane honorarium.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług gazet londyńskich z d. 9. listopada wybuchły rozruchy tak w Stratfort jakoteż w Coventry, nie mające wszakże związku z polityką. W pierwszym mieście spłonęło ogniem 12 domów; podobnego losu doznało kilka fabryk

w mieście, Podług wiadomości z d. 10. przywrócono tamże znówu spokojność.

Podług tych smych gazet, okręty do wyprawy don Pedra zabrane zostały na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, w odwołaniu się do przepisów biłu względem obcego werbowania.

W *Herald* czytamy w tej mierze: Bardzo wielu zdołnych jeszcze do służby pensjonowanych żołnierzy wojska angielskiego zapisało się do służby don Pedra; każdy z nich pobiera 1 szyling codziennie, dopóki nie wsiądzie na okręt. Po wielu miejscach ustanowiono placę do zbierania się rekrutów, i to miało dać powód, iż kazano zabrać okręty, należące do wyprawy przeciw don Miguelowi.

Courier z d. 10. listopada wyraża: Dowiadujemy się, iż jeden z przeznaczonych okrętów do Portugalii, który był niedawno zabrany, został powrócony, atoli rozkaz nie wydawania innych pozostaje w swojej mocy.

Courier londyński nie wątpi bynajmniej, że to jest cholera azjatycka, która w Sunderland tyle ludzi sprzątnęła. Godna uwagi, iż gdy z jednej strony utrzymują, że tę zarazę przywiozły okręty hamburskie, donoszą z drugiej strony, iż na kilka dni przed pokazaniem się tej choroby w Sunderland zachorował i umarł na cholere azjatycką powróznik w Newcastle nad Tyną, mieście sławnem z hopalni węgla, który żadnego nie miał związku z okrętami. *Merkury* w Tyne wychodzący zawiera zdanie lekarzy o chorobie i śmierci tego człowieka, podług którego nie ma wątpliwości, że choroba ta już się pod ówczas znajdowała.

Posel angielski przy Wysokiej Porcie sir B. Gordon przybył w dniu 8. listopada rano do Londynu, i wysiadł do domu swojego brata hr. Aberdeen.

Standard donosi pod d. 9. listopada: „Otrzymałszy dz. *Canton Register* z dnia 26. maja, zawiązający dokładniejsze doniesienie o naruszeniu pokoju między Anglikami a Chińczykami. Postępowanie urzędników w Canton takie było od niejakiego czasu, iż musiały koniecznie zerwać się przyjacielskie stosunki. Kupiec z Hong, którego jedynym było występkiem: „że miał zdradzieckie związki z Anglikami,“ został uwię-

ziony, poczem niebawem umarł. W d. 12. maja przyszło do kroków nieprzyjacielskich. Gubernator (Happo), wpał gwałtem do faktoryi angielskiej, znieważył wyobrażenie króla, i tak dalece zawziętość swoją pomknął, że spalił część faktoryi. Urzędnicy faktoryi wydali potem uwiadomienie, podług którego ustać ma wszystkim handel między Anglikami a Chińczykami po pewnym czasie, jeżeli nie będzie zadosyć uczynienia. — Ten sam dziennik zawiera list z Bahii, podług którego przywróconą została spokojność w Pernambuco przeto, iż Francuzi i Anglicy uzbrowili się, wezwali majtków z okrętów swoich narodów i przemocą zmusili do uległości uwolnionych ze służby żołnierzy.

Podług *Sun* tak dalece się obawiono w dniu 7: listopada rozruchów w Londynie, z powodu zamierzanego zgromadzenia klasy pracowitej, iż zamknięto bank i postawiono wojsko z małym działem na dziedzińcu gmachu bankowego.

Podług *Courier* zdarzyło się znowu w Londynie, że kilku ludzi zabito dla przedania ciała do anatomii.

Gazety paryżkie zawierają następujące depeszę sir Bagota, namienioną na wstępie do 5ogo protokołu konferencji londyńskiej, która dała powód do owego protokołu: »W Hadze, d. 21. października 1831. Mylordzie! Goniec *Meeates* przybył wczoraj z południa i przywiózł mi depesze waszej wysokości pod nrem. 51. i 52. z d. 18. z. m. Udałem się natychmiast do pana Verstolk, i zawiadomiłem go o odebranych instrukcyjach. Żądałem od niego w imieniu rządu króla i mego mocarstw połączonych w konferencji londyńskiej, iżbym był w stanie zapewnić waćpana otwarcie, względem zamiarów króla przy kończącym się zawieszeniu broni w dniu 25go. Pan Verstolk wziął na siebie pomówić jak najspieszniej w tym przedmiocie z królem, i tegoż dnia wieczorem przybył do mnie na rozkaz tego monarchy, aby mię zawiadomił, że król nic nie postanowił, a zatem i on żadnej mi nie może dać odpowiedzi. Powiedziałem panu Verstolk, że wiem pewnie, iż królowi i mego mocarstw wolno jest, podług upodobania swego dać lub wstrzymać odpowiedź; postąpiłbym nie przyzwyczajając się względem króla, przeciw mojemu własnemu rządowi, lub mocarstwom w konferencji połączonym, gdybym zataił, iż wzbranianie się króla w danu odpowiedzi, podług mnie mogłoby bezpośrednio przyprowadzić do środków, które w skutkach swoich mogłyby przyczynić szkody dla jego kraju; iż będzie moim obowiązkiem wystać niezwłocznie gońców do Brukselli i Londynu z doniesieniem o niepewności, jaka się być zdaje teraz względem tego

ważnego punktu, i że przy znanem mi postanowieniu pięciu mocarstw: nie cierpieć śród tych okoliczności odnowienia się kroków nieprzyjacielskich, wiadomość ta napoi je taką niennością ku prawdziwym zamiarom króla, iż te mocarstwa, użyłyby natychmiast mocy swojej przeciw wszelkiemu planowi odnowienia kroków nieprzyjacielskich, a król nie mógłby się temu dziwić ani na to się uskarżać. Pan Verstolk odpowiedział, że pytanie istotnie podlega rozważeniu, że wolno onym jest uzbrajać się przeciw środkom króla, gdyby się onych chwycił, a nawet, gdyby się im podobano, przeciw milczeniu, że król i mego nie jest bynajmniej obowiązany objawiać swoje zamiary względem upłynienia zawieszenia broni, a nawet i gdyby był obowiązany, tedy w czasie, jak terazniejszy, mogłoby zająć co godzina mnóstwo okoliczności, któreby były w stanie zmienić zamiary jego. Przekonany, iż niepodobna otrzymać od pana Verstolk innej odpowiedzi na moje zapytanie, powtorzyłem mu więc, iż natychmiast wyprawię gońca do Anglii, dla zawiadomienia waszej wysokości o treści tego, co mi powiedział, i że to samo doniosę posłowi króla w Brukselli. Z tego powodu posyłam tę depeszę niezapiecztowaną przez gońca Littlewood do sir Roberta Adair. Powinienem wszelako donieść waszej wysokości, iż pomimo tego, że król nie chce dać zapewnienia, jakiego wasza wysokość żądała, nie sądzę, iżby miał zamiar rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Mam zaszczyt i t. d. (Do wice-hrabi Palmerstona i t. d.) kawaler Bagot.«

Mimo zapewnień dzienników ministryjalnych reforma jednak nie zdaje się być najulubieńszą u dworu. Mówią wiele wprawdzie o upodobaniu ku reformie pewnej dostojnej osoby; jednakże wątpić nie można, że osoba ta nie jest z taką samą serdecznością i poufałością z terazniejszymi ministrami reformy, z jaką była względem gabinetu torysów. Ministrowie whigów trzymają się w pswnem oddaleniu. Od czasu odrzucenia bilu reformy w izbie wyższej żaden z ministrów nie był w Windsor na odwiedzinach, wyjąwszy hrabię Greya, a i hrabia raz tylko był. Król nie odwiedził jeszcze żadnego ministra whigów; lubo król i królowa dwakroć przytomności swoją uczynili księcia Wellingtona, lorda Farnborough, i margrabię Londonderry, a nawet dwóch ostatnich od czasu rozwiązania gabinetu welingtonskiego. Żaden ze znakomitszych whigów nie może się poszczycić podobnymi królewskimi względami. Książę Bedford pochlebiał sobie, że król odwiedzi go w jego wijkiej siedzibie Woburn-Abbey; ale nie z tego nie było. Whigowie wiedzą o tem dobrze,

jak bardzo potrzebują opinii ludu, a dwór z drugiej strony potrzebuje bardzo terazniejszych ministrów, by podatki regularnie wpływały. Nawet po między członkami królewskiej rodziny ultramasyści wciągają się liberaliści znajdując względów. Król wzbrania się mianować nowych parów, lubo kraj cały nalega na ten środek konstytucyjny, mogący bez dalszych sporów zabezpieczyć bil reformy, a którego nieużyte podać może w niebezpieczeństwo izbę niższą, a nawet państwo całe. Powszechnie prawie jest zdanie to, że prawodawstwo dziedziczne izby wyższej jest zabytkiem dowolności i feudalizmu, niezgodnym się z terazniejszym oświeceniem. Co się tycze biskupów, zdaje się, że wpływ ich upadł na zawsze i że niezawodnie z izby wyższej wypędzeni zostaną. Biskupi w wiekach średnich piastowali prawie godność książęcą; reformacja znacznie podcięła im szczydeł, zostawiła im jednak dostojęstwa i dochody, nieznanne protestantom w stałego ładu. W izbie niższej nie wolno zasiadać żadnemu księdzu, nawet ex-księdzu jak uchwalono zostało względem znanego John Horne Tooke. Zachodzi więc pytanie, dla czego księża w izbie wyższej zasiadają?

Francja.

Monitor zawiera raport zachowawcy pieczęci do króla z postępowania sądów cywilnych od 1820 do 1829. Z tego okazuje się, iż z ludności 31,858,394 dusz, było 1,210,556 spraw w sądach pierwszej instancji, tak, że w przecięciu jedna sprawa wypada na 26 mieszkańców; wszakoż ten stosunek dotyczy się tylko obwodów król. sądu w Besançon, przeciwnie zaś w obwodzie sądu paryżkiego wypada jedna sprawa na 21 mieszkańców, sądu w Grenoble i Nimes na 15, a sądu w Rennes na 95. Z tych spraw wytoczyło się 1/10, mianowicie 115,021 do drugiej instancji, 5,919 do sądu kasacyjnego, atoli tylko 1/7 część wyroków zniesiono.

Gazette zawiera następujący przypisek pana Eynard do obszernego listu z Nauplii dnia 17. października. Bardzo mądre są wszystkie środki, które przedsięwziął rząd po wiadomym wypadku; nie było najmniejszych rozruchów i najgłębsze panuje żałoba. Zwlekają postępowanie sądowne przeciw zabójcom, aby dać czas uspokojeniu się namiętociom. W tymto zamiarze odłożono pogrzeb prezydenta. Ciało jego nabalsamowano i wystawione będzie publicznie dopiero po straceniu zabójców.

Wicehrabia Chateaubriand do składki na karę pieniężną, na którą wskazany został redaktor *Tribune*, pan Marrast, z powodu oczernienia panów Soult i Perier, dał 20. fr.

W Lugdunie wybuchły na nowo rozruchy z powodu taryfy na myto dla robotników w fabrykach jedwabiu, ponieważ wielu fabrykantów przestało kazać robić, gdyż przez podwyższenie płacy nie mieliby żadnego zysku.

Jak słychać, rząd francuzki dowiedziawszy się o wybuchu cholery w Sunderland, rozkazał przedsięwziąć środki dla zdrowia w portach morza atlantyckiego. Do Kaletu, Dieppe, Havre i na wszystkie punkty brzegów nad kanałem dano rozkazy przez telegraf, aby wszystkie przedmioty przychodzące z Anglii i chwytające w siebie zarazę przeczyszczać; podobienstwo jest, iż przeznaczony będzie także czas kwarantanny dla podróżnych przybywających z Anglii.

Messenger czyni uwagę, że po dokładnym rozpoznaniu szkody przez kradzież w gabinecie medalów wartość materyjalna wynosi prawie 500000 f.

Pod Chemillé (w departam. Majny i Ligier) przyszło w d. 4. t. m. do potyczki między kupa 12 do 15 szuanów a oddziałem wojsk stojących pod Chemillé, w której 2 szuanów padło na placu a 3 wzięto w niewolę; pomiędzy ostatnimi znajduje się dowódzca szuanów, pan Caquerai, synowiec byłego deputowanego tegoż nazwiska. Ze strony wojska raniony został 1 oficer i 2 grenadyjerów.

Jęj królewiczowska mość księżna Leuchtenbergska przybyła w d. 6. t. m. do Strasburga i pojechała dalej do Paryża, w celu, jak mówią, aby była obecną przy rozwiązaniu swojej córki, byłej cesarzowej Brazylii.

Projekt rządu do poruszenia gwardyi narodowej, przełożony przez pana Perier na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7. listopada, jest następującej osnowy: Art. 1. Ile razy gwardya narodowa podług artykułów 139 i 140 ustawy z d. 22. marca 1830 ma dostawić oddzielne korpusy, podział zrobiony będzie na departamunty, obwody i kantony w stosunku ogólnej ludności. Art. 2. Skoro projekt ten przejdzie w moc prawa; powinna być główna lista sporządzona, w której wykazani będą bezżenni obywatele od 20 do 35 lat w każdej gminie podług ich wieku i kantonów. Ta lista będzie sprostowana i uzupełniona podług każdorocznego zmniejszenia lub powiększenia wykazu zwyczajnej służby odwodowej. Art. 3. Sprawy, które ustawa z d. 22. marca 1830 przepisała przysięgłym rewizyjnym, należą do rady rewizyjnej, która się niemi przy innych sprawach ma zatrudniać. Art. 4. W każdym obwodzie podprefektury będzie rada rewizyjna z 5 członków. Art. 5. Każdy kanton tworzy kompanię, każdy obwód podprefektury jeden lub więcej batalijonów. Art. 6. Wszyst-

kie dawniejsze ustawy i postanowienia, tej ustawie przeciwne, zostają zniesione.

Na posiedzeniu izby dep. w d. 7. doszły narady nad ustawą rekrutacyjną do trzeciego głównego rozdziału, z którego umieszczamy następujące przepisy: Przy wniściu do służby ochotników nie będzie przyrzekaną cena pieniężna, ani inne wynagrodzenie; ochotnik powinien mieć ukończony szesnasty rok życia, gdy wchodzi do marynarki, a osmnasty, gdy do wojska lądowego; nie powinien być żonatym, ani wdowcem mającym dzieci, powinien okazać świadectwo dobrych obyczajów, a jeśli jest małoletnim, zezwolenie swoich rodziców i opiekunów. Dobrowolnie wchodzący służyć będzie lat 7. Ponowiona służba trwać będzie 2 lata, i nie może trwać dłużej nad lat 5. Kto podobnie służyć będzie, ma prawo do większego żołda i umieszczenia go w żandarmerji, lub w podobnej służbie. Młodzi rekruci uczeni będą wedle instrukcyi przepisanej dla szkół elementarnych.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 8. listopada zdał pan Martin sprawę z projektu do ustawy, dotyczącego się promocyi w wojsku. Późem zajęła się izba rozpoznaniem ustawy rekrutacyjnej, takowe ukończyła i projekt ów przyjęła 250 białymi gałkami przeciw 49 czarnych.

Na témże posiedzeniu toczyły się rozprawy szczególnie o przepisach ustawy rekrutacyjnej względem uwolnienia obowiązkom przez wojskowych, i inne podobne uchybienia rekrutów, przyczém szczególnie był wzgląd na przestępnych w służbie wojskowych w zachodniej i południowej Francji. Kto słowem, pismem lub innymi zabiegami przeszkodzi popisowemu dopełnienia powinności, będzie jako żołnierz karany; urzędnicy lub duchowni skazani być mogą najwięcej na 2letnie więzienie i 2000 fr.

Belgijum.

Król Leopold dał w dniu 8. b. m. posłuchanie lordowi Durham. — Wieczorem odjechał pan van de Weyer do Londynu.

Gazety bruxelskie zawierają list z obozu pod Maubeuge, który donosi o zabiegach stronnictwa bonapartystów i mówi, że od niejakiego czasu prawie wszystkim oficerom wojska północnego przesłany jest bezpłatnie dziennik, nazwany: Monitorem rodziny i stronnictwa Bonapartego. Potrzeba, jak ów korespondent donosi, używać szczególnie pośrednictwa przyjemnych kobiet, aby stronnictwu temu zjednać zwolenników.

Znany wicehr. Cormenin, członek francuzkiej izby deputowanych, przybył do Bruxelli.

Holandya.

Książęta, jak słychoć, mieli do dnia 18. b. m.

przybyć z głównej kwatery do Hagi dla obchodzenia w kole rodzinnem urodzin królowej.

Harlemski Conrant z dnia 7. b. m. wyraża: Jak słychoć, ostatniego czwartku posłano do Londynu depesze ze strony rządu, tyczące się przelożonych 24 artykułów. O treści tych depesz nie ma żadnej wiadomości.

Założenie oszacowanego obozu przed Nimegenem ogranicza się uprzednio na tem, iż usypiano niektóre szanice, które łączą szanice po za twierdzą będące, i lepszą onym nadają obronę.

Podczas, gdy w pierwszym tygodniu listopada krążyła angielska eskadra pod Flisyngą, wydał wiceadmiral Gobius z powodu słabej załogi twierdzy, odezwę do tutejszych oficerów, wzywając ich, aby w razie potrzeby pełnili służbę artylerji na wałach lub straży przy bramach i składach. Wezwanie to było skuteczne i znaczna liczba obywateli stawiła się dobrowolnie. Korweta Heldinn, która z morza powróciła do Flisyngi, odebrała rozkaz popłynienia na Texel, za to przybył statek parny: Curaçao z Antwerpii do zatoki Flisyngi.

Rząd odebrał w dniu 29. z. m. raport jenerala Chasseé, że fortyfikacje niedawno przez Belgijczyków założone, zagrażają bezpieczeństwu cyta-delli, jakoteż onej związkowi ze Skaldą, i że z powodu tych okoliczności żąda rozkazów. Dano mu natychmiast odpowiedź, iż gdyby postrzeżł, że te fortyfikacje posunięte są do stopnia zagrażającego cyta-delli, uwiadomił ma natychmiast dowódcę belgijskiego: »iż dozwala się mu cztery godziny czasu, do zburzenia takowych; gdyby tego nie uczynił, więc uskuteczni to swojemi działami.« — Korespondencyja, zaszła w tej mierze między księciem Oranii a jeneralem Chasseé, została konferencyi londyńskiej udzielona.

Z Middelburga donoszą pod dniem 6. listopada, iż podług najnowszych wiadomości z Flisyngi, flota angielska odebrała rozkaz powrócić do Anglii. —

Twierdza Hercogenbnsch, w której jest teraz główna kwatery księcia feldmarszałka, ciągle jest uzbrajana. W tym celu znajdujące się w oboz-dzie twierdzy budowy mają być zrzucone i wszystkie drzewa wycięte.

Haager Staatscourant, zawiera następujący, jak się zdaje, urzędowy artykuł: »Pewien niemiecki dziennik, który od wielu bywa czytany, umieścił list z Londynu, wyrażający: »Długo utrzymywano, że konferencyja londyńska pewnego czasu ofiarowała koronę grecką księciu Fryderykowi Niderlandzkiemu; wszelako rzecz ta ma się inaczej, chociaż się ten książę o to starał.« — Możemy naszych czytelników zape-

wnić, że to ostatnie twierdzenie całkiem jest bezzasadne.

Niemcy.

Król Angielski i Hanowerski zalecił hanowerskiemu ministrowi stanu i gabinetu Schultz, tajnemu radcy van der Wisch, tajnym radcom gabinetowym Rose i Falke, szambelanowi i radcy skarbowemu Reden, tajnemu radcy kancelaryi Medemayer, radcy nadwornemu Dahlmann w Getyndze i radcy kancelaryi Ubbelohde, podług projektu przez nich mającego się ułożyć do zasadniczego prawa stanu dla Królestwa hanowerskiego, aby tę okoliczność, jako komisarze królewscy, pod przewodnictwem ministra gabinetowego i stanu, Schultz, z komisarzami, wybranymi z ogólnego zgromadzenia stanów, w celu dalszego porozumienia się z powszechnym zgromadzeniem stanów dokładniej rozpoznali i nad tem się naradzili. Wszyscy komisarze królewscy, jakoteż stanowi, zwołani są w tej mierze na dzień 15. do Hanoweru.

W Sigmaringen wyszło rozporządzenie, zwołujące stany, aby z nimi za powszechną zgodą ułożyć konstytucyję.

Gazeta Düsseldorfa pisze z Trewiru: Do różnych zasmucających zdarzeń, które nasz teraźniejszy czas wydaje, należy także głębokie pogrążenie w smutku umysłów, którym wszyscy wierni naszego biskupstwa w miesiącu Sierpniu zostali pogrążeni. Pismo pod imieniem: »Odezwą do duchownych katolickich, przez Semprowiusza Grachac w tutejszych księgarniach często rozszerzana, a która we wszystkich kołach towarzyskich była czytana, uczyniła wielkie wrażenie na wszystkich dyjecezanach. Książka ta drukowana w Altenburgu i zdająca się ściągać do naszego biskupstwa, wyraża się za całkowitą reformą naszych kościelnych instytucyj, do których należy szczególnież ustanowienie księcia Prymasa dla całych Niemiec, zniesienie celibatu, a w razie, gdyby się te punkta nie utrzymały, rozdział z Rzymem.

Prussy.

Gazeta pruska stann donosi pod dniem 14. listopada: Podług treści uwiadomienia król. ministerjum spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 28go października, zniesiony jest w skutek najwyższego rozkazu z dnia 24. t. m. wydany pod dniem 23. grudnia r. z. zakaz wyprowadzania koni, broni i innych potrzeb wojennych przez granicę pruską w Szmaleninken nad rzeką Niemnem, od gościnca cłowego aż do głównego urzędu celnego Zabrzegskiego w wyższym Szlązku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Cena w handlu hartownym, w mon. konw.

— Z Białej d. 20. listopada 1831. —

Tegoroczne lato obiecywało z początku obfity plon; w wielu jednak względach nie spełniły się nasze nadzieje: chociaż albowiem wiele zebrane w snopie, namót atoli mało wydaje. Pierwsze żniwa z powodu częstych deszczów wiele uciérpiały; pszenica na pniu zrosła, żyto i jęczmień musiały dla słyty długo leżeć na pomieci i popsuły się. Lepiej jednak powiodły się późniejsze żniwa, a osobliwie owsa, który jednak mniej jest namótowym jak zwyczajnie i ciągle stoi w cenie po 2 zr. korzec; pszenicę płącą po 7, żyto po 4, jęczmień po 3 1/2 zr. Owies, który tu dotychczas był na targach, po większej części był zrosły, nikły i zbutwiały. Na plon kartofli nie możemy się uskarzać; zwyczajnych kartofli korzec płącą po 36—48 kr., dobrych zaś, na półmisek, po 1—1 1/4 zr.

Z Morawii nie wiele spodziewamy się zasilku, gdyż i tam z powodu częstych deszczów wszystkie prawie uciérpiały żniwa; życzymy sobie przeto dowozu zdrowego zboża z Galicyi i Węgier. Nasze targi czują szczególną potrzebę pięknój, dobrój pszenicy i takiegoż jęczmienia. Jesień tegoroczna nader sprzyjała zasiewom ozimnia i jeszcze dziś tu i ówdzie sieją. W ogólności przypuścić można, że w tym roku więcej oziminy zasiano, jak w latach przeszłych. Z płodów przemysłu przywieziono na ostatnie targi wiele płótna, które w wysokiej trzymały się cenie. Tak płącono półsetek cięgiego, szerokiego płótna po 20—24 zr., średniego czyli farbierskiego po 10—14 zr., galicyjskie blichowane, cienkie, szerokie płącone po 16—18, wazkie dyehtowne po 10—13 zr. za półsetek.

Cena mięsa na ten miesiąc jest: funt wiedeński wołowiny 5 kr., baraniny i cielęciny 6 kr., a wieprzowiny 7 kr. m. k.

Handel płodami węgierskiemi ożywia się na targach naszych; tego roku przywożą szczególnie wiele miodu, który w piaszczystych okolicach Cisy bardzo się udał; stoł w cenie po 20 zr. za cetnar węd. Polskiej patoki mało przywieziono i kosztuje 16 zr. Polskiego miodu z woskiem kosztuje cetnar także 16 zr. i mało się o niego pytają. Łoju w beczkach cet. węd. po 21 1/2; w błonach po 22 zr.; świec tojowych z Bukowiny, maczanych po 22, z Rossyi, łanych po 34 zr.; mydła węgierskiego ordynaryjnego po 17 zr. Len, podług gatunku, po 15—16 zr.; nieczesany po 12 zr. Przędziwo konopne czesane po 12 — 13 zr. Nasienie

koniczyny po 17 zr. — Wełna z owiec polskich zwyczajnych, podług gatunku, po 40—60, z owiec ulepszonych po 70—100 zr. Nasienie lniane po 7 zr. Potaż polski po 7 1/2, węgierski po 8 1/2—9 zr. Okowity próby 3—2 garniec po 36 kr. Szumówki po 24 kr.

Fracht z tąd kosztuje do Lwowa 2 zr.; do Tysmienicy 3 zr.; do Czerniowiec 4 zr.; do Opawy 48 kr.; do Berna 1 1/2 zr.; do Pragi 2 1/2 zr.; do Wiednia 1 3/4 zr.; do Wrocławia 2 1/4 zr. m. k. od cetnara wiedeńskiego.

Fabryki sukien, po uchyleniu kordonu zdrowia, znouwu się ożywiły; w tamtym albowiem czasie większa ich część nie była czynna, wyjąwszy niektóre, co miały dosyć zapasu wełny.

Handel winem węgierskim, który u nas niegdys tak kwitnął, zostawił teraz tylko pamięć swego niegdys kwitnienia. Przyczyną tego jest po części podwyższone cło wchodowe w Prusiech, z powodu którego przewóz onego do Prus, który kiedyś był znacznym, teraz prawie całkiem ustał; po części zaś zaprowadzenie u nas akcyzy; od tego albowiem czasu wychodzi na konsumpcyję ledwo 1/4 część tego, co przedtym tu sprowadzano.

Fabryka rorolisu i octu pana Jerzego Thomke w Lipniku zatrzymuje swoje dawne ceny fabryczne: wiadro octu zbożowego, zawierające 15 garncy, po 4 zr. m. k.; garniec polski dubeltowego rosolisu po 1 zr. 48 kr., flaszka kwartowa opieczętowana po 29 kr., półkwartowa po 15 kr.; garniec rosolisu gdańskiego 2 zr.; flaszka kwartowa 32 kr., półkwartowa 16 kr.; flaszka kwartowa likieru nro. 1. 38 kr., półkwartowa 19 kr.; flaszka likieru nro. 2. 1 zr. 12 kr., półkwartowa 36 kr.; flaszka kwatérkowa gorz-

kiej esencji żółądkowej 15 kr.; garniec rumu w najlepszym gatunku 4 zr., podlejszego gatunku 3 zr. 36 kr.; flaszka trzykwatérkowa rumu pierwszego gatunku 54 kr., drugiego gatunku 48 kr.

— Z Buczacza d. 23. listopada 1831. —

Ceny zboża hurtem sprzedawanego: korzec pszenicy 3 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr., owsa 36 kr., hreczki 1 zr. 17 kr. Transport z tąd do Lwowa kosztuje teraz 39—40 kr. Wosku cetnar 55 zr. Miodu nieczyszczonego (z woskiem) 12 zr., czyszczonego 10 zr. 24 kr. Transport z tąd do Lwowa kosztuje teraz niemal 48 kr. od cetnara. Szumówki od 19 do 20 stopni garniec 18 kr.

Mniemamy, jeżeli się w mniemaniu swoim nie mylimy, że sprawimy przyjemność rolniczej klasie czytelników, a może i wszystkim czytelnikom tego pisma, umieszczając obok powyższych wiadomości z dwóch prawie najbardziej od siebie odległych miejsc Galicyi, wiadomość z krainy ościennej c. k. Państw Austryackich, lubo nie mającej z nami stosunków bezpośrednich, tyle jednak mającej wpływu do handlu ogólnego, że ta kraina dla przemysłnego rolnika, rękodzielnika i t. d. nie powinna być objętą. Tę uwagę powodowani, umieszczamy tu co następuje:

— Z Hermanstadtu (stolicy Ziemi Siedmiogrodzkiej) d. 19. listopada 1831. —

Ceny średnie targowe (urzędowe) w wal. wiedz. zboża, bydła i innych produktów, sprzedawanych od 1. do ostatniego października w następujących miastach Siedmiogrodu:

Na targach w	Średnia cena macy (naszego 1/2 korca								Para wołów najlep- szych	Kro- wy	Para skór wołow- ych	Para skór hro- wich	Cetnar łoju suche- go	Funt świec	Funt mięsa wołowego	Sąg drew- twar- dych	
	Pszenicy najlep.		Żyta		Kuku- rundzy		Owsa										
	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.									
Hermanstadt	5	20	3	4	4	36	1	28	170	52	35	20	52	33	7	11	18
Klausenburg	7	20	5	20	4	40	3	40	140	50	30	40	35	20	36	7	8
Kronstadt	5	—	2	40	4	—	1	—	150	51	40	18	28	32	7	8	
Bistritz	7	6	5	—	6	—	1	40	160	40	35	45	28	36	5	7	30
Schäsburg	5	20	2	40	5	20	1	28	130	52	34	22	35	33	7	6	
Mühlbach	5	28	4	30	2	16	1	28	140	65	34	22	36	33	7	6	
Reps	3	—	2	4	2	30	—	45	160	40	32	18	34	36	7	4	
Mediasch	8	48	5	20	4	16	2	8	160	60	36	18	35	30	7	6	

Dodatek

DODATEK NADZWYCZAJNY

do nru. 142. Gazety Lwowskiej z r. 1831.

Królestwo Polskie.

Manifest udzielający amnestyją rokoszanom polskim.

Z Bożej Łaski, My Mikołaj Piérwszy, Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyj, Król Polski, etc. etc. etc.

Z poprzednich manifestów i odezwn naszych wiadomo jest wszystkim wiernym poddanym naszym, z jak głębokim uczuciem ojcowskiego smutku uznaliśmy nieuchronném użyć siły oręża, dla poskromienia wynikłego w Królestwie Polskiem rokoszu. Ubolewając zawczasu nad niezliczonemi kłeskami, którym ulédz miał kraj ten nieszczęśliwy, chcieliśmy samém przekonaniem zwrócić zaślepionych do obowiązku; ale bezskuteczne były nasze napomnienia, i Królestwo Polskie winno jest przywrócenie spokojności i prawego porządku jedynie tylko zwycięstwom walecznych wójsk naszych i potędze Rossyi, a z którą losy tego kraju nierozdzielny węzłem są połączone. Lecz i teraz odróżniamy jeszcze tłumy osób, wciągnionych w występne obłąkanie od istotnych sprawców złego, od tych, którzy utudzili ich zdradliwými poduszczeniami i tuszyli sobie dopięć za pomocą wiarołomstwa i potwarzy niepodobnych do wykonania zamiarów swoich.

Na nich wyłącznie ciężły odpowiedzialność za naruszenie najuroczystszych przysięg, za spustoszenie kraju, kwitnącego w pokoju od czasu przyłączenia swego do Rossyi, za krew przelaną w wojnie domowej, za okropności buntów, wynikłych w niektórych prowincyjach cesarstwa, za uciążliwe wysilenia i ofiary, na jakie był wystawiony ogół dzierżeń naszych.

Zdeptane przez nich prawa wymagają kary odpowiedniej ich zbrodni; lecz słabi, którzy jedynie przez obłąkanie zawinili, śmiało na sprawiedliwość i łaskawość naszą spuścić się mogą.

Jakoż uznaliśmy stosowném, przez stanoweze woli naszej objawienie, położyć na zawsze koniec ich obawom. W tym celu stanowimy i wiadomo czynimy:

1) Że całkowite i zupełne przebaczenie udzielone zostaje poddanym naszym Królestwa Polskiego, którzy powrócili do obowiązku posłuszeństwa; żaden z nich ani na teraz, ani na przyszłość pociągany do sądu ani poszukiwanym nie będzie za postęпки lub zdania polityczne, przez niego w całym ciągu byłych w Królestwie Polskiem rozruchów objawione.

2) Że z tej amnestyi wyłączeni być mają:

- a) Podżegacze krwawego powstania w dniu 17. (29.) listopada 1830 roku wynikłego; ci, którzy w wieczór tegoż samego dnia napadli na pałac Belweder, w zamiarze targnięcia się na życie ukochanego brata naszego w Bogu spoczywającego, cesarzewicza i wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, niemniej mordercy jenerałów i oficerów rossyjskich i polskich.
- b) Podżegacze i wykonywacze morderstw w Warszawie na d. 3. (15.) sierpnia r. b. dopełnionych.
- c) Ci, którzy w ciągu rokoszu i w różnych onego epokach po dniu 13. (25.) stycznia r. b. byli naczelnikami lub członkami nieprawego rządu najwyższego w Królestwie Polskiem zaprowadzonego i do dnia 1. (13.) września nie oświadczyli podległości swojej, w zastósowaniu się do zasad odezwą naszą z d. 17. (29.) lipca wskazanych, podobnież ci, którzy po

zajęciu Warszawy, rząd swój nieprawy w Zakroczynie odnowili, i przez to wszelkiego udziału do łaskawości naszej sami się zrzekli.

- d) Członkowie sejmu, którzy podali lub popierali w obu izbach wniosek ogłoszenia, aktem z d. 13. (25.) stycznia r. b., że nasze i domu naszego panowanie w Polsce ustało. Wszyscy należący do powyższych czterech kategorii, a których niezwłocznie imienne listy spisane zostaną, oddani będą natychmiast po ich przytrzymaniu pod ustanawiający się na ten przedmiot osobny sąd karny i sądowni podług całej surowości praw.
- e) Oficerowie korpusów, które zostawały pod dowództwem Ramorino, Kamińskiego, Rożyckiego i Rybińskiego, stosownie do osobnych postanowień i względem nich w d. 20. września (2. października), 26. września (8. października) i 1. (13.) października wydanych.

3) Że ci z pomiędzy członków sejmu, którzy, lubo nie mieli udziału w zaprowadzeniu pomienionego aktu z d. 13. (25.) stycznia i nie popierali onego w głosach swoich, a wszelako oświadczyli przyzwolenie na tenże akt i takowy podpisali, a którzy jedynie przez słabość ducha lub bojaźń mogli dać się nakłonić do tak występnego przyzwolenia, z ogólnych skutków niniejszego przebaczenia korzystać mają, jednakże po należytem wyśledzeniu i sprawdzeniu rzeczywistości ich podpisów pozbawieni będą sprawowania odtąd jakiegokolwiek rządowej lub obywatelskiej publicznej służby, chybaży przez żal i następne postępowanie swoje stali się na nowo godnymi zaufania rządu.

4) Że ogólna amnestya, niniejszym manifestem naszym udzielająca się, nie rozciąga się również do obwinionych o inne kryminalne przestępstwa, w ciągu buntu dokonane, którzy wedle istniejących praw sądowni być powinni.

5) Że moc niniejszego manifestu nie stosuje się do poddanych cesarstwa rosyjskiego z pomiędzy mieszkańców gubernij zachodnich, którzy byli uczestnikami rokoszu w Królestwie Polskiem, a którzy skutkom oddzielnie wydanych względem nich postanowień ulegać mają.

Dan w Moskwie dnia 20. października (1. listopada) roku pańskiego 1831, a panowania naszego szóstego.

Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką:

(Podp.) M I K O Ł A J.

Minister sekretarz stanu:
Stefan hrabia Grabowski.